

## Widziane od środka

## PO CZTERECH LATACH



Kończy się czteroletnia kadencja Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej. To czas podsumowań i weryfikacji obietnic wyborczych, złożonych przez partie polityczne, przez parlamentarzystów. Przed kolejnymi wyborami każdy z nas powinien mieć możliwość dokonania własnej oceny realizacji tych obietnic na podstawie wiarygodnych informacji a nie wyborczej propagandy. Cieszę się, że w ocenie „Kroniki Beskidzkiej”, w której przedstawiono sejmową aktywność posłów z naszego okręgu, należą do liderów. Sama statystyka daje możliwość oceny naszej pracy, jednak nie obrazuje całej naszej aktywności w Sejmie.

W comiesięcznych felietonach na łamach „Solidarności Podbeskidzia” przedstawiałem Państwu moją ocenę pracy Rządu, Sejmu, a także przedstawiałem moje inicjatywy poselskie. Trwa kampania wyborcza, kandydaci Platformy Obywatelskiej chcą odwiedzić nasze mieszkania i chwalić się osiągnięciami czteroletniego rządzenia naszym krajem. Przygotowali broszurkę wyborczą, zatytułowaną „Polska w budowie”, jednak szybko się okazało, że w rzeczywistości opisane w niej są przedsięwzięcia zaprojektowane lub rozpoczęte w czasie rządów... Prawa i Sprawiedliwości.

Trudno się dziwić takiej polityce Platformy Obywatelskiej: jak się nie zrealizowało własnych obietnic, to trzeba się pochwalić cudzymi. Wystarczy przypomnieć sobie exposé premiera Donalda Tuska, który w trzygodzinnym wystąpieniu złożył ponad 100 propozycji różnych rozwiązań, które miały sprawić, że będziemy krajem miodem płynącym i wszyscy będą szczęśliwi. Jak się szybko okazało, były to tylko słowa, puste obietnice. Przypomnijmy jedną z nich, dzisiaj bardzo aktualną: *Pasażerowie mają prawo do czystych dworców, punktualnych szybkich pociągów /.../, rozwiązaliśmy problemy przewozów regionalnych*. Tak mówił premier, a jak zrealizowano tę obietnicę - każdy widzi. Pamiętamy również debatę przed wyborami w 2007 roku, kiedy obecny premier z niezwykłą precyzją podawał ceny podstawowych produktów zarzucając Jarosławowi Kaczyńskiemu spowodowanie znacznego wzrostu cen. Jak zmieniły się w ciągu czterech lat rządów PO ceny tych samych produktów? Chleb podrożał o 35 procent, cukier o 45 procent, benzyna o 18 procent, prąd o 40 procent, gaz o 26 procent - to spowodowało znaczny wzrost kosztów utrzymania, szczególnie dotyczący rodziny najuboższe.

Niestety w zakresie polityki społecznej fałszywych obietnic rządzącej koalicji było jeszcze więcej. Warto o nie pytać kandydatów PO w czasie spotkań. Oto kilka przykładów.

- Rząd nie waloryzuje progów dochodowych uprawniających do pomocy społecznej. Wynosi on dziś 351 złotych na osobę w rodzinie. Natomiast minimum egzystencji wynosi około 430 złotych na osobę. Inflacja od 2006 roku wyniosła 20 procent. Po raz pierwszy w Polsce minimum egzystencji jest wyższe niż próg uprawniający do pomocy społecznej. Ta sytuacja spowodowała, że dwa miliony rodzin w Polsce otrzymuje zaniżone świadczenia pomocy społecznej, a około 200 tysięcy rodzin zostało pozbawionych należnej im pomocy, gdyż ich dochody są wyższe od wymaganego kryterium.

- Tylko dzięki posłom opozycji uratowano w tym roku środki na dożywianie dzieci w szkołach - Minister Finansów chciał zabrać 50 milionów złotych wiedząc, że w naszym kraju ponad 20 procent dzieci żyje w ubóstwie.

- W 2010 roku w wielu gminach zabrakło środków z dotacji wojewody na zasiłki okresowe, które są podstawą utrzymania osób o najniższych dochodach. W tym roku sy-

tuacja może się powtórzyć. W wielu ośrodkach pomocy społecznej pracownicy socjalni otrzymali zakaz wnioskowania o zasiłki okresowe.

- W 2008 roku Minister Pracy zażądała od starostów wycofania się z finansowania przez domy pomocy społecznej świadczeń pielęgnarskich i pielęgnacyjnych, zalecając pokrywanie tych kosztów z NFZ. Spowodowało to olbrzymi bałagan, który do dzisiaj nie został wyjaśniony.

- Drastycznie zmniejszono w stosunku do 2007 roku środki z PFRON na wsparcie osób niepełnosprawnych. Z turnusów rehabilitacyjnych, środków ortopedycznych, likwidacji barier architektonicznych skorzysta ponad dziesięciokrotnie mniej osób niż w 2007 roku.

- Nie zwaloryzowano progu wsparcia dochodowego rodzin uprawniającego do świadczeń rodzinnych. Wynosi on 504 złotych na osobę, a powinien wynosić 650 złotych na osobę. Skutkiem braku waloryzacji są zaniżone świadczenia - w ostatnich czterech latach ponad milion dzieci straciło prawo do otrzymywania zasiłków rodzinnych.

- Mimo wzrostu stopy bezrobocia rząd ograniczył środki Funduszu Pracy na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu o ponad 54 procent - z siedmiu miliardów w 2010 roku do 3,25 miliarda w 2011 roku. Stan finansowy Funduszu Pracy jest dobry, na koniec 2010 roku wyniósł 4 miliardy złotych, a mimo tego wiele Powiatowych Urzędów Pracy nie ma środków na staże absolwentów, prace interwencyjne, roboty publiczne, dotacje dla bezrobotnych na uruchomienie własnej działalności gospodarczej czy dotacje dla przedsiębiorców.

To tylko niektóre niespełnione zapowiedzi premiera Donalda Tuska z zakresu polityki społecznej. Są to problemy, którymi bezpośrednio zajmują się w Sejmie będąc zastępcą przewodniczącego Komisji Polityki Społecznej i Rodziny.

Spraw, o które warto pytać kandydatów PO na posłów, jest bardzo dużo, choćby z zakresu prawa pracy, łamania praw pracowniczych, niewypłacania wynagrodzeń za pracę, spraw emerytalnych, rentowych. Warto poznać ich zdanie na temat zapowiadanego od dawna systemowego wzrostu płacy minimalnej. W tych wszystkich sprawach o których piszę, jak również w sprawach dotyczących naszego regionu, wielokrotnie zabierałem głos na sali sejmowej (251 wystąpień, w tym 15 razy jako sprawozdawca komisji i 35 razy w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość), składając interpelacje (65), zapytania poselskie (35) czy występując w sprawach bieżących na forum Sejmu (18). Niestety, na większość poruszanych problemów koalicja rządząca PO-PSL pozostawała głucha. Tym bardziej zasadne jest, aby dzisiaj - przed wyborami - odpowiedzieli, dlaczego przez cztery lata w sprawach społecznych, pracowniczych, emerytalnych nie zrealizowali swoich obietnic, a w wielu przypadkach jest o wiele gorzej niż było cztery lata temu, gdy władzę przejął rząd premiera Donalda Tuska.

STANISŁAW SZWED

## PRZEGLĄD INFORMACJI ZWIĄZKOWYCH

Ciąg dalszy ze str. II

skoczyła jednak uwaga minister Barbary Kudryckiej, która stwierdziła podczas spotkania, że negocjacje układu zbiorowego pracy mogą przeszkodzić w podpisaniu rozporządzenia regulującego wzrost minimalnych stawek wynagrodzeń zasadniczych pracowników publicznego szkolnictwa wyższego w latach 2012-2015. - *To całkowicie niezrozumiałe dla nas stanowisko odebraliśmy jako wywieranie presji. Oczekujemy podpisania tego rozporządzenia w jak najszybszym terminie, traktując je jako wstępny i pozytywny krok w kierunku właściwego poziomu wynagrodzeń pracowników uczelni. Decyzja o losach rozporządzenia jest autonomiczną decyzją rządu, na którą nie mamy wpływu* - mówi Edward Malec, przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”.

● (25.07.) 1 października rozpocznie funkcjonowanie spółka Koleje Śląskie powołana przez marszałka województwa śląskiego. Niestety dla 147 pracowników Śląskiego Zakładu Przewozów Regionalnych oznacza to bezrobocie. Zwolnienia objęły głównie konduktorów, kasjerki oraz pracowników obsługi taboru. - *Dla tych zwalnianych kolegów i koleżanek to życiowy dramat. Sporo z nich to ludzie w okolicach pięćdziesiątki, a wszyscy wiemy, jak trudno w tym wieku znaleźć pracę. Często jest to praktycznie niemożliwe. Co prawda zwalnianym przysługują półroczne odprawy, ale to marne pocieszenie* - mówi Teresa Błażucka, wiceprzewodnicząca „Solidarności” w Śląskim Zakładzie PR.

● (28.07.) Piotr Duda, przewodniczący KK NSZZ „S” pozytywnie ocenia przyjęcie przez szefów klubów parlamentarnych obywatelskiego projektu ustawy o płacy minimalnej autorstwa „S”. - *Wszyscy deklarowali pomoc, aby projekt przeszedł pierwsze czytanie i trafił do komisji sejmowych jeszcze w tej kadencji. Natomiast PiS i SLD chcą uchwalenia ustawy jeszcze w tej kadencji* - mówi Piotr Duda.

● (28.07.) W szoku i z niedowierzaniem obserwujemy codzienne wiadomości napływające z Norwegii ukazujące skutki aktu terroru, który dotknął nasz kraj w zeszłym tygodniu - napisał przewodniczący Piotr Duda w imieniu członków NSZZ „Solidarność” w liście kondolencyjnym do zaprzyjaźnionych organizacji związkowych z Norwegii - LO, YS i UNIO. Przewodniczący wyraził współczucie mieszkańcom Norwegii i zapewnił o modlitwie i duchowym wsparciu, jakie wszyscy kierują w stronę ofiar i ich rodzin.

● (29.07.) Podpisaniem protokołu rozbieżności zakończyły się negocjacje między zarządem a związkami zawodowymi działającymi w Przewozach Regionalnych. - *Mamy otwartą drogę do przeprowadzenia akcji protestacyjnej* - mówi Henryk Grymel, przewodniczący Sekcji Krajowej Kolejarzy NSZZ „Solidarność”. Spór zbiorowy trwa od ponad miesiąca. Niestety mimo długich negocjacji nie udało się doprowadzić do porozumienia. Związki zawodowe działające w spółce domagają się ok. 280 zł brutto podwyżki. Tymczasem zarząd firmy zaproponował wzrost wynagrodzeń o 130 zł. Zdaniem związkowców propozycja zarządu była niezadowolająca, ponieważ w Przewozach Regionalnych nie było podwyżek od 3 lat. Jak tłumaczą, średnie zasadnicze wynagrodzenie maszynisty kolejowego wynosi 1400 - 1600 zł brutto.

● (01.08.) Krajowy Komitet Protestacyjny Zakładów Przemysłu Zbrojeniowego ogłosił pogotowie strajkowe w zakładach zbrojeniowych. Związkowców niepokoi brak reakcji rządu na zgłaszane przez nich problemy. Są to przede wszystkim: nierealizowanie Programu Konsolidacji i Wspierania Rozwoju Polskiego Potencjału Obronnego oraz wchodząca w życie unijna dyrektywa, która umożliwi zagranicznym koncernom uczestnictwo w przetargach na dostawy dla polskiej armii.

Pogotowie strajkowe polegać będzie na oflagowaniu wszystkich zakładów zbrojeniowych, akcji informacyjnej oraz przygotowaniach do podjęcia ewentualnych następnych etapów protestu. - *Do 19 sierpnia czekamy na propozycję rozmów. Po tym terminie Krajowy Komitet Protestacyjny podejmie decyzje o zastrzeżeniu form protestu* - zapowiada Stanisław Głowacki, przewodniczący Krajowej Sekcji Przemysłu Zbrojeniowego NSZZ „S”.

Dokończenie na str. IV

## Płaca minimalna w Sejmie

## 7620 PODPISÓW Z PODBESKIDZIA

Przedstawiciele władz NSZZ „Solidarność” złożyli w Sejmie listy z około 300 tysiącami podpisów, zebranych pod projektem ustawy o podwyższeniu płacy minimalnej. Były tam także podpisy 7620 mieszkańców Podbeskidzia, zebranych zarówno w zakładach pracy, jak i podczas ulicznych akcji.

Obecnie minimalne wynagrodzenie w Polsce wynosi 1386 złotych brutto i należy do najmniejszych w Europie. „Solidarność” od dłuższego czasu domaga się, by rząd podjął działania, które spowodują, że płaca minimalna będzie stopniowo, systematycznie podnoszona, by docelowo osiągnęła poziom połowy przeciętnego wynagrodzenia w kraju. Dziś byłoby to około 1700 złotych brutto.

- *Widać, że nie żądamy żadnych kokosów. Ludzie mają prawo za swą pracę otrzymywać godziwe wynagrodzenie, tymczasem dziś dwanaście procent rodzin pracowniczych żyje na granicy minimum egzystencji, mimo że mają pracę!* - tłumaczy Marcin Tyrna, przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności”.

Przypomina, że premier Donald Tusk już dawno zobowiązał się przedstawić harmonogram dojścia płacy minimalnej do 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia. Miał on zostać opracowany do końca... 2009 roku. - *Widać, że politycy tego tematu nie czują. Na obietnicach się skończyło i dlatego pojawiła się ta obywatelska inicjatywa zmiany ustawy o płacy minimalnej. To nasza odpowiedź na bezczynność polityków. Dziękuję wszystkim, którzy tak gremialnie poparli swymi podpisami tę inicjatywę, a zwłaszcza tym, którzy zaangażowali się w zbieranie tych podpisów. Teraz będziemy bacznie obserwować, co się stanie z tym projektem w Sejmie* - zapowiada Marcin Tyrna.

Na Podbeskidziu podpisy pod związkowym projektem zbierane były przede wszystkim przez komisje „Solidarności” w zakładach pracy. Listy poparcia można było też podpisywać podczas majowej pikiety związkowej na bielskim placu Chrobrego, a także w czasie czerwcowego festynu rodzinnego podbeskidzkiej „Solidarności”.